

Państwo namawia na szczepionki przeciw grypie

26 września 2018

W polskich mediach trwa kampania propagandowa, która ma za zadanie nakłonić emerytów do przyjęcia zastrzyku z różnych preparatów, celem przeprowadzenia eksperymentu medycznego, który być może ochroni ich przed gripą.

Wiele osób wierzy, że szczepionki pomagają i nie szkodzą, a nawet jak szkodzą to zdarza się to innym, a nie im i ich rodzinie. Prawda jest jednak inna. Być może szczepionki rzeczywiście niektórym pomagają, ale bez wątpienia bardzo wielu szkodzą i niszczą ludziom życie. Trudno o lepszy przykład zbędnej szczepionki niż te rzekomo chroniące przed gripą. Ich ofiarą padło bardzo wiele osób. Często ludzie doznawali narkolepsji, choroby neurologicznej skutkującej nagłym zasypianiem, na przykład za kierownicą samochodu.

Te potencjalnie niebezpieczne preparaty różnią się od innych szczepionek tym, że co roku mają inny skład. Specjaliści z koncernów farmaceutycznych zgadują po prostu jakie mutacje grypy będą dominować w danym sezonie. Na tej podstawie bierze się konkretne szczepy, dokonuje się ich atenuacji, czyli wytłumienia i dodaje się nie rzadko zawierających toksyny konserwantów. Potem wstrzykuje się to ludziom, co jest de facto eksperymentem medycznym z założeniem, że może im to pomóc nie zachorować na gripę, ale może też niektórym zaszkodzić, jak w rosyjskiej ruletce.

Zła reputacja szczepień na gripę to wynik tego, że ludzie często chorują po tych szczepionkach. Doszło do tego, że nawet zatwardziali zwolennicy szczepień starają się unikać akurat tych na gripę, bo każdy zna historie o kimś kto zaszczepił się czymś takim, a za tydzień zachorował.

Z tego powodu w społeczeństwie pojawiły się uzasadnione obawy,

że szczepionki przeciw grypie zarażają na grypę i zaczęli ich unikać. I tu pojawia się Kapitan Państwo, które niczym dobry ojciec wmusi w ludzi te substancje stosując metodę prośby i groźby.

Powyższe nagranie przedstawia brytyjskiego dziennikarza, Piersa Morgana, który próbował udowodnić, że osoby obawiające się skutków szczepienia są w błędzie. Dokonał tego poprzez publiczne zaszczepienie się przeciw grypie. Po tygodniu był już chory co w zabawny sposób wypomniał mu kolejny gość w jego programie telewizyjnym.

Nasze władze promując takie szczepienia u osób starszych, albo wykazują się naiwnością albo kalkulują, bo wywołanie ryzyka powikłań poszczepiennych u osób starszych, czyli tych, którzy budżet państwa kosztują najwięcej, to przy tym poziomie służby zdrowia, konkretne oszczędności.

Tymczasem z mediów dowiadujemy się ostatnio, że każdy kto jest zwolennikiem zakończenia przymusu szczepień jest rosyjskim agentem. Zwolennicy tej dziwacznej teorii spiskowej zakładają, że to Putin celowo rozsiewa pogłoski, że szczepionki nie są zbawienne tylko mogą być groźne, a potem planuje podbój Europę za pomocą jakiegoś patogenu. Taki właśnie poziom umysłu zaczynają objawiać obecnie niektórzy przedstawiciele lewicy pobożnej i bezbożnej, co objawiło się artykułem na portalu Oko Press.

Swoją drogą to symptomatyczne, że ludzie, którzy bezrefleksyjnie wierzą, że szczepionki to samo dobro i ich ewentualne powikłania nie dotyczą, wierzą również w tak dziką teorię spiskową, że to Putin, a nie wysyp NOP-ów i tym samym ludzkich dramatów, napędza ruchy antyszczepionkowe.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl